

DO PANIEY

Czemu Pani [eboc wloszku mizsze mney sre maue]

Wyszszs sobie w Stolu zamozs obieranie

Dla zgody takesma sie zmi ztem podzielila

On wnoszanie zmi nie abym przemodzela

Oznie Pseptał zmi o z do Nieba

Ala zmi ta nad adabaty y ciasna fortka brzeba

na przestronne nowota

Fortka mogy bez klopota

Czemuś mie m... nie pokusy turbuaz

Musi bydz... blisko moie Zusie czuaz

STRACH

Niemien czego sie moia Zusia boi

Bo choc podle niy zamozs moie stoi

Loszko przeca sie cisnie pod mie Duba

Wlasnie iz nocna nagaba Pokusa

Ia tesz dogadzam bezklimey budzanie

Co raz przylegam a Bier strach omiue

OTEYZE

Mi atam wziebony Zusia mie rozczyla

A szynzgat brely sniegu na twarz mi rzuciata

Nie snieg to byl lew iako wielkimi poradzony

Pozarem sacda trzane zrze ogien szalony

Bon sie ja zapalil cud to niebywaly

Ze sie staly wogniste rozianym sniegu straly

Niech przeca Cupido frochodnia a eswali

Te Bogunia co lodem twozkie Serca pali

DO NIEYZE

Po co tym sniegiem askas woli serca mego

Ogien gasisz niewyoblo, Bo usz po puot zmezo

DO TEYZE

Proszono mie o Wierze od mej drogiei Zusie

Posle, posle, Zusienku ty mi dasz gebusie

NA OBRAZ

Czy Helena czy Wenus czy sama Dyanna

Piekniejsza moz ktora slysz ktosz sliozna Zuzanna

NA DRUGI

Czadac nizeruie wyrazie Malarz glaskae cnoty

Namalował ten obraz nadobney Doroty